Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 144. — ROK XLII.

PONIEDZIAŁEK 27 MAJA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·– zł.	4·50 zł.	5.– zł.	8·– zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych rękopisów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Mussolini o polityce zagranicznej Włoch.

Rzym, 26 maja (PAT). W sobotę po południu Mussolini wygłosił w izbie teputowanych w ramach dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych przemówienie, poświęcone włoskiej polityce zagranicznej.

POPRAWA ATMOSFERY MIĘDZY WŁOCHAMI A FRANCJĄ.

Łącznie z budżetem — mówił Mussolini — przedstawione zostały izbie do zatwierdzenia układy francusko-włoskie z stycznia bieżącego roku, które regulują kwestję, wiążące się z art. 13 paktu londyńskiego. **Układy te, które w całokształcie należy uznać za zadowalające, zamykają powojenny rozdział w stosunkach włosko-francuskich, stwarzając przesłanki dla owocnej współpracy obu krajów.** Pragnę podkreślić, że atmosfera panująca między obu narodami uległa od pewnego czasu wybitnej poprawie. Życzymy sobie, by żadne wydarzenia jej nie zakłóciły.

MUSSOLINI NIE WIERZY W MOŻLIWOŚĆ OGRANICZENIA ZBROJEŃ.

Jednostronne wypowiedzenie przez Niemcy 5-tej części traktatu wersalskiego zahamowało w sposób nagły, normalny rozwój sytuacji europejskiej. Wszyscy doszli od razu do przekonania, że fakt stworzony i dokonany przez Niemcy nie da się odwołać. Jednak bezcelowe jest żałować tego, co się stało, jak też bezcelowe jest mówić jeszcze o rozbrojeniu. **Trudno jest nam wierzyć w możliwość ograniczenia zbrojeń czy też w zakaz pewnych metod wojennych.** Wszelako jeżeli uczyni się w tej dziedzinie coś konkretnego nie będziemy robili trudności.

NIEMCY ZAPROSZONE BĘDĄ NA KONFERENCJĘ NADDUNAJSKĄ.

Zdecydowana w Stresie konferencja naddunajska, wbrew zapowiedziom, nie będzie mogła odbyć się w pierwszych dniach czerwca. **Nie zostanie ona zwołana, jeżeli nie przygotuje się jej uprzednio w sposób bardzo staranny. Spotkanie włosko-węgiersko-austrjackie** w Wenecji miało właśnie na celu to przygotowanie. Chcę podkreślić, że żądania Austrji i Węgier nie idą aż tak daleko, by miały stać się przeszkodą na drodze do celu, jaki wytknęła sobie konferencja naddunajska. **Co się tyczy Niemiec, zamierzone jest zaproszenie ich na tę konferencję i stałe informowanie ich o kolejnych fazach przygotowań.**

TRZYNASTU PUNKTÓW HITLERA NIE MOŻNA ODRZUCAĆ.

Po układzie francusko-sowieckim i sowiecko-czechosłowackim, które przesunęły równowagę sił, oczekiwano z żywem zainteresowaniem przemówienia kanclerza Rzeszy. Trzynastu jego punktów nie można w całości odrzucać. Właściwą metodą jest wyjaśnienie i pogłębienie ich. Być może, że już w najbliższych tygodniach dyplomacja podejmie to zadanie. **Co się tyczy stosunków włosko-niemieckich**

prawdą jest, że zakłóca je tylko problem austrjacki, który jest jednak zagadnieniem o kapitalnem znaczeniu.

Raz na zawsze w sposób kategoryczny trzeba postanowić, że problem niezawisłości Austrji jest równocześnie zagadnieniem austrjackiem i europejskiem. **Jako kwestja europejska zaś jest on w szczególnym stopniu również problemem włoskim, lecz nie w sensie wyłącznym.**

MUSSOLINI OTWARCIE ŻĄDA BOGACTW ABISYNJI DLA WŁOCH.

Niebezpieczeństwo na granicy włoskiej w Afryce wschodniej nie jest bynajmniej potencjalne lecz rzeczywiste i stawia problem włosko-etjopski w stanie ostrości. Problem ten powstał jednak nie w styczniu 1935 roku lecz już w r. 1925. Początkowo Włochy sądziły, że uda się go załatwić przy pomocy traktatu.

którýby umożliwił im pokojową ekspansję i zyskanie rozległych a bezużytecznie leżących bogactw Abisynji.

Traktat ten jednak pozostał w rękach Etjopji martwą literą. Od roku 1929 Abisynja się zbroi. Nikt nie powinien się spodziewać, że potrafiłby uczynić z Abisynji przeciwko nam narzędzie broni, które w razie zamieszek w Europie uczyniłoby trudnem nasze położenie w Afryce Wschodniej.

Międzynarodowa stabilizacja walut?

Nowy Jork, 26. 5. (PAT). Korespondent waszyngtoński „New Jork Times" donosi ze źródła miarodajnego. że Stany Zjednoczone zamierzają zaproponować w najbliższym czasie zwołanie konferencji wszechświatowej dla opracowania podstaw umowy międzynarodowej o stabilizacji walut i usunięciu barjer celnych. Konferencja nie miałaby być tak liczna jak londyńska.

—oo—

Zawody balonowe w Toruniu.

Toruń, 26 maja. 1935. (PAT). W dniu dzisiejszym rozpoczęły się w Toruniu 7-me krajowe zawody balonów wolnych o puhar im. płk. Wańkowicza. Zawody te są najstarszą naszą imprezą aeronautyczną. Tegoroczne zawody zorganizował z ramienia Aeroklubu Rzplitej Polskiej I baon balonowy w Toruniu. Do zawodów po raz pierwszy stanęły reprezentacje aeroklubów i piloci cywilni. Reprezentacje takie stanowiły balony: „Kraków" (Aeroklub krakowski), „Mościce" (Mościcki Klub Balonowy) i „Syrena" (Aeroklub Warszawski). Ogółem stanęło do zawodów 11 balonów. Posiadacz puharu por Zakrzewski wystartował na balonie „Gopło". Start wyznaczony początkowo na godzinę 16-tą został naskutek bardzo silnego wiatru opóźniony o pół godziny. — **Mimo to porywisty wiatr utrudniał w dalszym ciągu start i zmuszał balony do startów niezmiernie niskich.**

Balony odleciały w kierunku południowym. z lekką tendencją ku zachodowi. Meteorologja przewiduje po kilku godzinach nawrót wiatrów w kierunku wschodnim.

Rekonstrukcja gabinetu ang. 4-go czerwca.

Londyn, 26. 5. (PAT). „Sunday Express" donosi, że dnia 4 czerwca nazajutrz po zakończeniu uroczystości jubileuszu królewskiego, dokonana będzie rekonstrukcja gabinetu.

Goering w Budapeszcie i Sofji.

Budapeszt 26 maja. (PAT). Premjer pruski Goering podczas dwudniowego pobytu w Budapeszcie przyjęty był przez regenta Horthy'ego oraz złożył wizytę premjerowi Goemboesowi, z którym konferował półtorej godziny. Dziś o godzinie 11 rano premjer Goering odleciał samolotem do Sofji.

Likwidacja Tow. Starych Bolszewików.

Moskwa 26 maja (PAT). Wszystkie dzienniki podają na czołowych miejscach sensacyjny komunikat centralnego komitetu partji komunistycznej nakazujący likwidację Towarzystwa Starych Bolszewików.

Likwidacja następuje, jak głosi komunikat, na zasadzie plenarnej uchwały członków towarzystwa. — Celem uregulowania spraw natury materjalnej, powołano komisję z b. komisarzem komunikacji członkiem Politbiura — Andrejewem oraz prezesem towarzystwa Jarosławskim na czele. **Likwidacja Towarzystwa Starych Bolszewików wywarła w Moskwie ogromne wrażenie.**

MOBILIZACJA WE WŁOSZECH NIE USTAJE.

Rzym, 26 maja (PAT). Gazeta urzędowa ogłasza dekret o powołaniu do służby czynnej podoficerów i wojskowych techników rocznika 1912.

—o·o—

Pożar kopalni „Eminencja" trwa.

Chorzów, 26. 5. (PAT). Akcja ratunkowa celem zlikwidowania pażaru, powstałego na kopalni „Eminencja" trwa nadal. Pożar obejmuje jeszcze obszar długości 150 m., szerokości 50 m. Zbudowano względnie uszczelniono 17 tam. Pożar zmniejsza się coraz bardziej. Stowarzyszenia dozoru kotłów przeprowadzają badania celem ustalenia przyczyn zapalenia się transformatora. Już w poniedziałek 27 bm uruchomione zostaną dwa oddziały kopalni, w których znajdzie zatrudnienie 320 robotników.

Gwałtowna burza w kieleckiem.

Kielce, 26. 5. (PAT). W dniu wczorajszym nad pow. kieleckim przeszła gwałtowna burza z piorunami, wyrządzając znaczne szkody. W czasie burzy we wsi Filipiny piorun uderzył w jeden z domów i wzniecił pożar. Ciężkiego poparzenia doznali dwaj bracia Bacikowscy, których w stanie ciężkim odwieziono do szpitala. We wsi Kosztomłoty piorun zabił na miejscu Józefę Tokar oraz dwie sztuki bydła, prowadzone przez nią. W Kielcach w posesji Herszkowicza szalejąca burza wywróciła płot, przygniatając 75-letnią Anielę Piątek, którą w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala. Wreszcie we wsi Bruzdów piorun uderzył w dom Jana Cezarego, powodując pożar, który strawił wszystkie zabudowania gospodarcze.

ZJAZD URZĘDNIKÓW KOLEJOWYCH.

Warszawa, 26 maja. Dziś rozpoczął się w Warszawie dwudniowy walny zjazd związku urzędników kolejowych R. P., na który przybyło około 250 delegatów z całej Polski.

Po nabożeństwie odprawionem w kościele św. Aleksandra uczestnicy zjazdu udali się do kasyna garnizonowego przy ul. Szucha.

Przed rozpoczęciem obrad odbyła się akademja żałobna ku czci Marsz. Piłsudskiego. Po akademji uczestnicy zjazdu przystąpili do obrad.

PRZESUNIĘCIE TERMINU ROZPOCZĘCIA SESJI NADZWYCZAJNEJ.

Warszawa, 26. 5. W łonie B. B. nie uzyskano jeszcze całkowitego porozumienia w sprawie projektu ordynacji wyborczej, to też termin zwołania sesji nadzwyczajnej, początkowo wyznaczony na pierwsze dni czerwca, będzie prawdopodobnie przesunięty. Jak już donosiliśmy, ustalono wytyczne wyborów do Sejmu, nieuregulowane są natomiast pewne sprawy w ordynacji wyborczej do Senatu i sprawa elektorów.

Wisła — Garbarnia 4:2 (1:0).

Wisła zwycięstwem nad Garbarnią udowodniła, że znajduje się w dobrej formie, czego nie można powiedzieć o ataku Garbarni. W pierwszej połowie gry, mimo zaznaczającej się przewagi Wisły, bramkę zdobyła Garbarnia przez **Riesnera w 37 minucie.** Po przerwie nastąpiło wyrównanie gry, następnie zaś przewaga Garbarni. Jednak dobrze dysponowany atak Wisły po kilku wypadach zdobył cztery bramki: w 1 minucie strzelił bramkę **Kopeć** w 25 min. **Habowski**, w 28 min. **Obtułowicz** i w 44 min. **Kopeć**. Drugi punkt dla Garbarni zdobył w 36 minucie **Pazurek**. Zawody należały do niezwykle emocjonujących, zwłaszcza w ostatnich minutach, kiedy ważyły się losy. 4 tysięczna publiczność spodziewała się w tym okresie, że Garbarnia, przy stanie 3:2, wyrówna, tymczasem Wisła zdolała zdobyć czwartą bramkę. Sędziował nieszczególnie p. Krukowski.

CRACOVIA PRZEGRAŁA NA ŚLĄSKU.

W Świętochłowicach w meczu o mistrzostwo Ligi Cracovia przegrała ze Śląskiem 2:1.

Załatwienie zatargu jugosłowiańsko-węgierskiego.

Genewa, 26. 5. (PAT). Po przyjęciu raportu w sprawach gdańskich, **Rada Ligi Narodów załatwiła w sposób stanowczy zatarg jugosłowiańsko-węgierski, związany z zamachem marsylskim.**

Referent min. Eden wyraził ponownie swe współczucie dla narodu jugosłowiańskiego z powodu tragedji marsylskiej, poczem zakomunikował, że w świetle doniesień, jakie otrzymał od rządów jugosłowiańskiego, czechosłowackiego, rumuńskiego oraz francuskiego, mógłby zażądać dodatkowych wyjaśnień od Węgier. Jednakowoż **biorąc pod uwagę stanowisko rządu jugosłowiańskiego, który pragnie traktować sprawę jako załatwioną, referent uważa, iż licząc się z dobrą wolą rządu węgierskiego i jugosłowiańskiego można sprawę uznać za wyczerpaną.**

Następnie zabrał głos przedstawiciel Węgier oświadczając, że Węgry w dalszym ciągu stosować będą odpowiednie środki przeciw terorystom, pochodzącym z Jugosławji, poczem zapewnił, iż rząd węgierski zaostrzył nadzór nad cudzoziemcami.

Delegat Jugosławji Foticz, podziękowawszy referentowi za słowa współczucia, podkreślił, że Jugosławja mimo, iż uważa wyjaśnienia, zawarte w ostatniej nocie węgierskiej za niewystarczające, nie zamierza, zgodnie z propozycją referenta prowadzić sprawy w dalszym ciągu, dając w ten sposób dowód swej dobrej woli.

Następnie po odroczeniu sprawy sporu między Irakiem a Iranem przewodniczący ogłosił, że 86-a sesja Rady Ligi Narodów została zamknięta.

MANEWRY FLOTY STANÓW. ZJEDN. NA PACYFIKU.

Waszyngton, 26. 5. Na Pacyfiku odbywają się manewry floty Stanów Zjednoczonych z udziałem lotnictwa. W manewrach bierze udział 225 samolotów i 165 okrętów skoncentrowanych w. bazie Pearl Harbour.

PARAGWAJCZYCY ZWYCIĘŻAJĄ.

Asuncion, 26. 5. (PAT). Sztab generalny paragwajski ogłasza, że nad rzeką Cuevo wojska paragwajskie odniosły zwycięstwo nad 2 pułkami piechoty i kawalerji boliwijskiej i wzięły po zaciętej walce wielu jeńców.

Co słychać w Krakowie.

MAJ:

Poniedziałek 27: † Bedy dk., Jana p. m., Juljusza m.
Wschód słońca 3.42, zachód 19.31.
Długość dnia 15 godzin i 49 min.

Wtorek 28: † Augustyna bisk., Germana b. w. parysk.
Wschód słońca 3.41, zachód 19.32.
Długość dnia 15 godzin i 51 min.

—oo—

KU CZCI KRÓL. JADWIGI. W niedzielę bawiła w Krakowie wielka wycieczka, złożona z około 600 uczenic warszawskiego gimn. Król. Jadwigi, które przybyły do Krakowa, by u grobu świątobliwej królowej pomodlić się o beatyfikację. Po wysłuchaniu nabożeństwa w katedrze wawelskiej i złożeniu wieńca na grobie królowej, uczestniczki wycieczki udały się do sali teatralnej bursy ks. Kuznowicza na okolicznościową akademję.

OTWARCIE NOWEJ WYSTAWY w gmachu Tow. P. S. P. przy pl. Szczepańskim nastąpiło wczoraj w niedzielę, 26 bm. Na wystawę tę składa się kilka wystaw zbiorowych i obfita wystawa bieżąca 30 artystów z Krakowa, Warszawy i z prowincji, tak, że wystawa obejmuje w całości 270 obrazów, które wypełniły wszystkie sale Pałacu Sztuki, tak, że nawet hall został użyty na cele wystawowe. Pomieszczono w nim grafikę J. Kluski i Waśkowskiego.

TRZY USIŁOWANE SAMOBÓJSTWA. W niedzielę Pogotowie Ratunkowe interwenjowało w trzech wypadkach usiłowanego otrucia. W nocy w aresztach miejskich zażyła nadmanganjanu potasu 17-letnia Stan. Filówna. Nadmanganjanem potasu chciała również otruć się 21-letnia Ant. Rutkówna. Obu samobójczyniom przepłukał żołądki lekarz Pogotowia, poczem Filównę pozostawiono opiece domowej, Rutkównę zaś odstawiono do szpitala. Trzecie samobójstwo usiłowała popełnić przez zatrucie gazem Hanka Liber, właścicielka sklepu przy ul. Senackiej. W stanie ciężkim odstawiono ją do szpitala.

PORAŻONY PIORUNEM. W czasie burzy, która w sobotę wieczór przeszła nad Krakowem, porażony został przez piorun 18 letni robotnik Józef Kotulak. Przechodził on w czasie burzy przez Krzemionki. Skutkiem doznanego wstrząsu i poparzeń Kotulak, mimo pomocy udzielonej mu przez lekarza Pogotowia Ratunkowego zmarł.

CHCIAŁ ZADARMO GRAĆ NA LOTERJI. Nieznany złodziej zabrał onegdaj w kolekturze loterji państw. Zdzisława Hilda przy ul. Karmelickiej 48 ćwiartek losów. Są to nr. 1011 do 1014, a dalej nr. 1016, 1017, 1019, 1020, 14012, 14014, 14024, 14030; 18962; 18963, 18964, 58966, 58957, 58968; 58971, 58972, 58974 do 58978. Dowcipnego złodzieja, dla którego skradzione losy nie przedstawiają żadnej wartości poszukuje policja.

NAMIĘTNY PALACZ Marjan Puczek, fryzjer, lat 34, z Woli Duchackiej aresztowany został za kradzież wyrobów tytoniowych i artykułów spożywczych wartości 300 zł., dokonaną onegdaj w sklepie Szymona Achlera, Rzeźnicza 29. Odebrany od Puczka towar oddano właścicielowi.

—ooOoo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

FRONTEM DO WŁASNEGO PRZEMYSŁU FARMACEUTYCZNEGO. W środę 29 bm. o godz. 20 odbędzie się w sali Tow. Lekarskiego, Radziwiłłowska 4, zwyczajne posiedzenie naukowe Tow. Lekarskiego z następującym porządkiem dziennym: Dr. Stef. Otolski (Warszawa) wygłosi wykład pt.: „Frontem do własnego przemysłu farmaceutycznego“. Po wykładzie odbędzie sie zebranie towarzyskie. Goście mile widziani.

KRAJOWE TOW. RYBACKIE w Krakowie przypomina swoim członkom, iż Walne Zgromadzenie Tow. odbędzie się dzisiaj w poniedziałek, 27 bm. o godz. 17, w razie zaś braku kompletu bez względu na ilość członków o godz. 17.30 w sali Zakładu Ichtiobiologji i Rybactwa U. J. w Krakowie przy ul. Wybickiego 1.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Poniedziałek: „Madame Dubarry“.
Wtorek: „Trafika pani generałowej“.
Środa: „Wyzwolenie“.

—oOo—

„WYZWOLENIE“ Stanisława Wyspiańskiego odegrane zostanie w środę 29 bm. w hołdzie marsz. Piłsudskiemu. Postać Konrada odtworzy dyr. J. Osterwa.

—oOo—

166 tys. objadów dla bezrobotnych

wydał Arcybiskupi Komitet Ratunkowy.

Na rzecz Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego wpłynęły w dalszym ciągu następujące ofiary: J. Wróblewscy 5 zł., Tow. Budowlane Urzędniczek Poczt. 5 zł., Zrzeszenie Pracowników P. K. O. Koło Krak. 25 zł., Bergerowie przez Urząd Paraf. Bożego Ciała 20 zł., Urząd Paraf. św. Salwatora 20 zł., Jadw. Dąbrowska 10 zł., SS. Urszulanki 10 zł., Prof. U. J. Dr. I. Chrzanowski 100 zł., Kaz. Lisowski 6 zł., Kunzowa 3 zł., Urząd Paraf. w Zwardoniu 5 zł., Majeranek 1.50 zł., Adw. Dr. Maurycy Holzer 50 zł. Nadto ofiarował Zarząd Składnicy Intendantury 100 kg. kaszy, zaś Szefostwo Intendantury 100 bochenków chleba, wreszcie z okazji Świąt. ofiarował Fundusz Pracy Wojew. Krak. 200 kg. mąki, 200 kg. bułek, 100 kg. mięsa wieprzowego, zaś Małopolski Związek Mleczarski 8 kóp jaj, które przekazano do kuchni Arcyb. Komitetu Ratunkowego. Zbiórka przy stolikach w mieście i po domach przyniosła razem **6.456.06 zł.**

Do dnia 23 kwietnia br. wydano osobom pozostającym bez pracy lub niemogącym zapracować **166.005 obiadów**, a to fizycznie pracującym 141.884, zaś umysłowo pracującym **24.121 obiadów.**

Ofiary składać można już to w Arcyb. Komitecie Rat. ul. Straszewskiego 18, II p. od godz. 11—13 w poniedziałki, środy i piątki, już to w Administracji „Głosu Narodu“, już to na konto PKO. 405.825, wreszcie w Związku Archidiecezji „Caritas“, św. Jana 7.

Kraków, dnia 20 maja 1935 r.

Do mieszkańców m. Krakowa!

Na znak żałoby z powodu zgonu Wskrzesiciela naszego Państwa i Wodza Narodu Pierwszego Marszałka Polski

JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

właściciele kinoteatrów w Krakowie zawieszając w dniu 27 maja br. normalne widowiska, otwierają podwoje swoich przedsiębiorstw tylko dla demonstrowania **reportażu filmowego z uroczystości pogrzebowych** w Warszawie i Krakowie.

Celem umożliwienia mieszkańcom Krakowa wzięcia udziału w tej Manifestacji Żałobnej, reportaż będzie wyświetlony we wszystkich kinoteatrach na terenie miasta Krakowa z wyjątkiem kina „Zorza“ ul. Julj. Lea i kina Domu Żołnierza przy ul. Lubicz, zarezerwowanego dla Garnizonu Krakowskiego, w ciągu całego dnia, począwszy od g. 10-tej rano do 24-tej.

Każdy seans trwa jedną godzinę. Pierwsze cztery seanse t. j. od g. 10-tej do 14-tej przeznaczone są dla młodzieży szkolnej.

WSTĘP do kinoteatrów BEZPŁATNY

bez jakichkolwiek zaproszeń lub biletów.

Ze względu na powagę chwili i we własnym interesie publiczności uprasza się o:

1) Nieskupianie się przed kinoteatrami w śródmieściu, lecz korzystanie przedewszystkiem z kinoteatrów położonych w dzielnicach zamieszkania, programy bowiem we wszystkich kinoteatrach będą identyczne.

2) Wszystkie osoby, którym na to czas pozwoli winny odwiedzić kinoteatry możliwie między godziną 14-tą — 17-tą.

3) Ponieważ dla dziatwy i młodzieży szkolnej przeznaczone są seanse poranne, nie będzie ona bezwzględnie o innej porze wpuszczana do kin.

4) Ponieważ nie będą to zwykłe seanse kinematograficzne, lecz wielka Manifestacja Żałobna mieszkańców Krakowa, poświęcona uczczeniu Nieśmiertelnej Pamięci Pierwszego Marszałka Polski, ludność Krakowa przez nastrój, pełen skupienia i powagi, oraz przez odpowiednie zachowanie się zarówno w kinoteatrach, jak i na ulicy winna stanąć na wysokości zadania, karnie podporządkowując się wszelkim zarządzeniom zarówno Policji Państwowej, jak i specjalnej straży porządkowej.

Zarząd Zrzeszenia Właśc. Teatrów Świetlnych na Woj. Krakowskie w Krakowie.

Niszczyciele i lasek 1-szej Kadrowej.

Jeszcze nie ucichło echo „Święta lasu“, co w całej Polsce obchodzono je uroczyście — młodzież szkolna i starsi. W przemówieniach padały poważne słowa: Szanować drzewa, sadzić drzewa przy drogach, na miedzach i gdzie się da! Drzewa — to osłoda naszego życia w smutku, tak, jak i kwiaty. Król Jan Sobieski sadził własnoręcznie drzewka w swym parku w Wilanowie, trzech synów i córka przyglądali się tej pracy ojca. W nowszych czasach wynalazca nafty i lampy naftowej, głośny Łukasiewicz, przyszedłszy do majątku, wysadzał drogi w powiecie krośnieńskim drzewami, a ile razy spotkał chłopa, zasadzającego drzewka na miedzach, czy przy drodze, wynagradzał go hojnie, płacąc „reńskiego“ za każdą sztukę.

O, jakże dzisiaj jest inaczej! Na każdym kroku widzi się, że ludzie niszczą i łamią drzewka. Podczas ostatniego meczu w Krakowie na boisku Wisły, za parkiem Jordana, drzewa przydrożne, wysokopienne tuż przy parkanie, oraz lipy przy chodnikach, a nawet drzewa w parku **służyły bezpłatnie za loże dla chciwych widowiska na boisku. Naliczyłem przeszło 130 mężczyzn na drzewach, nieraz na jednem drzewie po 6 i 7 głów.** Nie były to dzieci, ale dorośli mężczyźni. Gałęzie, gałązki i liście spadywały z drzew, łamano je, kaleczone pnie. W obronie drzew nie zjawił się ani dróżnik, ani plantowy z parku. Świętowali. Nie mieli specjalnego polecenia. I tak będzie co niedzielę i w każde święto podczas meczów, bo drzewa nie mają opieki.

Prawda, znaleźli się w zeszłym roku młodzi opiekunowie, dzieci szkolne, członkowie Przyjaciół drzewek, którzy nalepili kartki drukowane na pniach przyniszczonych z napisem: Nie łamać drzewek! Szanować drzewka! I oto, ktoś spłatał figla prezesowi Przyjaciół drzewek, bo nałożono na niego karę administracyjną w kwocie kilku złotych.

Nie lepiej dzieje się **z laskiem świerkowym przed domem akademickim i przed nowym budynkiem im. Piłsudskiego, w miejscu dawnych historycznych Oleandrów, Park i lasek to zasługa śp. Dra Jordana,** nieodżałowanego wielkiego przyjaciela dzieci. **Lat 40 zgórą, kiedy go zasadzono.** Dzięki Zarządowi miasta otrzymał młody lasek druty kolczaste, był gęsty i wyrósł, jak wyrośli chłopcy legjoniści, którzy w pamiętnym roku 1914 szukali na jego brzegach cienia i w dni upalne odpoczynku. Wojna zniszczyła druty i ochronę. **Obecnie lasek przedstawia obraz nędzy i rozpaczy.** Świerki bliżej drogi **pokaleczone** i obdarte **ze skóry,** ziemia koło nich **ubita na klepisko, korzenie nie mogą się rozwijać.** Świerków 150 przed Domem Akademickim, a 30 przed budynkiem im. Piłsudskiego, **to reszta z bujnego świerkowego lasu, zielonego w lecie i w zimie,** ale i te wymierają, bo brak łopaty, by ziemię przekopać i spulchnić. Lasek pozostały przypomina nam nawet ilością drzew pierwszą kadrową, która 6 sierpnia 1914 r. wczas rano, wyruszyła stąd pod wodzą Tadeusza Kasprzyckiego, obecnie generała i kierownika Ministerstwa Spraw Wojsk. do Królestwa do walki z Moskalami.

Lasek świerkowy obok Deptaku przed Parkiem Jordana powinien otrzymać nazwę: „Lasek I-szej kadrowej“! Nie dajmy mu zginąć i otoczmy świerki staranną opieką, bo one były świadkami naszych legjonistów bohaterów, odchodzących stąd za kordon rosyjski walczyć za naszą drogą Ojczyznę.

Kaz. Zimowski.

—oOo—

Berlin — Kraków.

Kraków od szeregu lat pozbawiony możliwości **oglądania** międzypaństwowego spotkania piłkarskiego, będzie wreszcie świadkiem takiej wyjątkowej atrakcji. Będzie nią spotkanie rewanżowe Krakowa z Berlinem w dniu 9 czerwca br. — Jak wiadomo pierwsze spotkanie tych miast, odbyte w ubiegłym roku w Berlinie wobec 30.000 widzów, było niejako powtórzeniem spotkania reprezentacji Polski i Niemiec. — Ówczesne zwycięstwo Krakowa, jeden z najcenniejszych sukcesów sportu polskiego, wywołało specjalne zainteresowanie się całych sportowych Niemiec rewanżem, który właśnie obecnie dochodzi do skutku. Spotkanie to zatem odbędzie się w wyjątkowych warunkach. Drużyna berlińska jest od dłuższego czasu pieczołowicie przygotowywana, gdyż Niemcy za wszelką cenę chcą zrewanżować się za porażkę. Przeciw takiemu przeciwnikowi wystawia Kraków swą wypróbowaną drużynę reprezentacyjną, mającą poza sobą sukcesy nad Belgją, Holandją i wielu świetnymi przeciwnikami zagranicznymi. — Ostatni wynik i gra Krakowa przeciw Poznaniowi świadcza, że drużyna polska znajduje się w formie. Meczem powyższym zainteresowała się niemal cała Polska sportowa. P. B. P. Orbis przygotował szereg pociągów popularnych.

Ojciec św. potępia niemiecki poganizm.

Ojciec św. przyjął w piątek na audjencji 400 uczestników międzynarodowego kongresu szpitalnictwa, odbywającego się w Rzymie. Przy tej okazji Papież wygłosił przemówienie pełne łaskawości i pochwał dla pracy lekarskiej, która zasadniczo jest działalnością charytatywną. Papież zaznaczył, że dostrzegł w programie kongresu punkt dotyczący eugeniki i sterylizacji i **rad jest, że tematu tego nie poddano dyskusji, tem bardziej, że nie jest on koniecznie związany z celami kongresu, które odnoszą się do szpitalnictwa.** Nie jest natomiast Ojciec św. rad, że temat odesłano do szerszego kongresu i że niektórzy wyrazili pragnienie, aby niemieckie poglądy w tej sprawie przyjęte zostały przez cały świat. — Zdanie Papieża w tej kwestji znane jest aż nadto dostatecznie z encykliki Casti Connubii, która wydana została nietylko z obowiązku religijnego, ale także z pobudek miłości względem ludzkości i która znalazła zrozumienie u najwyższych powag. Później wydano inne autorytatywne wyjaśnienia poglądów Kościoła na eugenikę i sposób jej stosowania. **Ojciec św. z bólem musi stwierdzić, że jeśli niemiecki program pełnego pogaństwa zostanie rozciągnięty i akceptowany wśród innych narodów, powstaną stąd szkody nieobliczalne dla całego świata.** Świat pogański, który dał nam tyle arcydzieł rzeźby, malarstwa, literatury, był jednakże, jak mówi św. Paweł, bez uczucia, bez miłosierdzia i wpadł w owo straszne zepsucie opisywane przez św. Pawła. — Po swych uwagach na temat kongresu Ojciec św. udzielił zebranym obfitych błogosławieństw. Z Polski w kongresie szpitalnictwa biorą m. in. udział dr. B. Jakimiak z Warszawy i ks. M. Rekas, sekretarz Apostolstwa Chorych w Polsce. (KAP).

Litewska propaganda antypolska nie próżnuje

W ostatnim czasie szowiniści litewscy rozsyłają do prasy zagranicznej różnych kierunków, m. in. i katolickiej komunikaty w sprawie wileńskiej, przedstawiając tę sprawę tendencyjnie i niezgodnie z istotnym stanem rzeczy. Tak np. znane i szeroko kolportowane wydawnictwo artystyczne p. n. „Illustrazione Vaticana“ zamieściło ostatnio mapę Litwy z włączeniem do niej Wilna, Grodna, Suwałk, Lidy itd. Belgijska „La Cite Chretienne“ zamieściła w tych dniach artykuł o Litwie, przedstawiając Polskę, jako zaborcę terytorjum litewskiego. Katolicka Agencja Prasowa przesłała do tych pism odpowiednie wyjaśnienia, demaskując fałsze propagandy litewskiej. **Należałoby jednak, aby odpowiednie czynniki zwróciły też uwagę na to zintensywnienie antypolskiej akcji Kowna na terenie zagranicznym. (KAP).**

Francja odgranicza się stanowczo od dewaluacji.

Paryż. (PAT). Min. Germain-Martin przemawiając na **międzynarodowym kongresie oszczędnościowym**, podkreślił zdecydowaną wolę rządu do uzyskania zwycięstwa doktryny monetarnej, której Francja broni przeciwko wszelkim atakom wewnętrznym i zagranicznym od czasu polityki stabilizacyjnej Poincarego.

Minister oświadczył, że jest **zdecydowanym zwolennikiem utrzymania parytetu zło ta**, jak również, że jest zawziętym wrogiem **wszelkich teoryj dewaluaacyjnych**, aprobując w ten sposób oficjalnie zarządzenia ochrony zapasu złota, przedsięwzięte przez Bank Francuski. Nie można zaprzeczyć — twierdzi minister — iż pewne naprężenie sytuacji monetarnej, którego ofiarą jest frank francuski, wyraża się **poważnym odpływem złota**. Zmusiło to Bank Francuski do wydania zarządzeń **podwyższenia stopy dyskontowej**.

Należy podkreślić, że podwyższenie stopy dyskontowej w Banku Francji zostało jednak ograniczone do niewielkich rozmiarów i stanowi tylko **proste ostrzeżenie dla spekulantów**. O ile chodzi o sytuację polityczną, **rząd** francuski zamierza skorzystać z okazji podjęcia debat parlamentarnych, by zaznaczyć swą decyzję definitywnego **usanowania finansów publicznych przez odwołanie się do najbardziej zdecydowanej procedury**. Na koniec minister wyraził przekonanie, że trudności gospodarcze i finansowe Francji w krótkim czasie **zostaną przezwyciężone**.

—o-o—

Formalności walutowe na granicy rumuńskiej.

Rumuńskie Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenie, że podróżni, przyjeżdżający do Rumunji, mogą mieć przy sobie — oprócz innych walut, które muszą być deklarowane — **najwyżej 1.000 lei**. Sumy, przekraczające 1.000 lei, **są odbierane przez władze celne i przekazywane do Rumuńskiego Banku Narodowego**, gdzie pozostają na specjalnem koncie — aż do odwołania zarządzenia. Odzyskanie tych sum z tego konta jest możliwe **tylko wówczas, jeśli właściciel tej kwoty udowodni, że pochodzi ona z sum, wyrażonych w lejach**, które znajdowały się zagranicą jeszcze przed wprowadzeniem ograniczeń dewizowych w Rumunji, t. j. 18 maja 1922 r.

Zarządzenie to motywowane jest tem, że olbrzymia większość lei, znajdujących się za granicą, pochodzi z kontrabandy walutowej.

Podróżni, udający się z **Polski do Rumunji**, powinni wziąć pod uwagę to zarządzenie rumuńskiego Ministerstwa Skarbu, aby nie narazić się na niepotrzebne trudności i straty.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Trzynaście punktów Hitlera.



Po mowie Hitlera w Reichstagu odśpiewano hymn narodowy, z wyciągniętemi rękoma. Chwilę tę przedstawia nasze zdjęcie. Hitler znajduje się na ławie rządu (pierwszy z prawej strony).

Radjo.

Wtorek, dnia 28 go maja 1935.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.30 Transmisja z Warszawy; 7.45 Program na dzień bieżący, oraz Wskazówki praktyczne; 8 Transmisja z Warszawy; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał; 12.03 Transmisja z Warszawy; 13.05 Płyty; 13,50 Transmisja z Warszawy; 15.35 Pieśni majowe z wieży Marjackiej; 15.45 Koncert; 16.30 Transmisja z Poznania; 16.45 Płyty; 17 Transmisja z Warszawy; 18.15 Fragment teatralny; 18.30 Koncert; 18.45 Płyty; 19.07 Program na dzień następny; 19.15 Odczyt pt. „Majówki w dawnym Krakowie"; 19.25 Wiadomości sportowe; 19.29 Transmisje ze wszystkich rozgłośni P. R.; 19.25 Transmisje z Torunia, Warszawy i Katowic. Zakończenie programu.

Lwów. (377.4 m). Godz. 16.45 Koncert; 18.15 Fragment filmowy; 19.15 Z milczącego domu, feljeton; 20 Płyty.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.46 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.45 Program na dz. bieżący; 7.50 Wskazówki praktyczne; 8 Audycja dla szkół; 8.05 Audycja dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał; 12.03 Wiadomości meteor.; 12.05 Trio Rymowicza; 12.50 Chwilka dla kobiet; 12.55 Dziennik południowy; 13.05 Płyty; 13.50 Z rynku pracy; 13.55 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.35 Przegląd giełdowy; 15.45 Koncert z Krakowa; 16.30 Audycja dla dzieci z Poznania; g. 16.45 Muzyka z płyt; 17 Skrzynka PKO; 17.15 Koncert solistów; 17.50 Pogadanka społeczno-prawna; 18 Koncert chóru; 18.15 Fragment teatralny; 18.30 Koncert; 18.45 Płyty; 19.07 Program na dzień następny; 19.15 Wiadomości rolnicze; 19.25 Wiadomości sportowe; 19.35 Recital z Torunia; 19.50 Feljeton aktualny; 20 Płyty; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce; 21: Koncert symfoniczny; 22 Koncert; 22.30 Feljeton z Katowic; 22.45 Płyty; W przerwie około godz. 23 Wiadomości meteorologiczne.

Katowice. (395.8 m). Godz. 13.55 Giełda zbożowo towarowa; 15.40 Życie artystyczne i kulturalne Śląska; 18.15 Szkoły zawodowo-techniczne na Śląsku; 19.15 Poradnik turystyczno-sportowy; 22.30: Fotografja polska wczoraj a dziś.

RADJO W CZASIE BURZY.

Nie będziemy zastanawiać się, co się stanie, gdy piorun uderzy w antenę, ale raczej należy rozważyć, jaki może mieć wpływ, gdy uderzy w pobliżu anteny. W takim wypadku działanie pioruna będzie odpowiadać oddziaływaniu anteny stacji nadawczej o kolosalnej energji, czyli, że napięcia indukowane w antenie odbiorczej będą przewyższać napięcia pochodzące od najsilniejszych stacyj nadawczych. Załączony odbiornik, bez zabezpieczenia anteny narażany jest na straszne skutki burzy. Prąd indukowany przez piorun nie przejdzie przez cewki odbiornika, lecz popłynie wprost do ziemi, **niszcząc po drodze przewody i lampy**. W antenach odbiorczych natężenie prądu indukowanego przez piorun wynosi 20—30 amperów, przez co może nastąpić zapalenie materjałów ławopalnych, znajdujących się w pobliżu, a ponadto porażenie radjosłuchacza manipulującego przy odbiorniku. Zabezpieczenie przed grożącem niebezpieczeństwem stanowią różne odmiany odgromników antenowych, byle były one prawidłowo wykonane i założone. Przewód uziemiający powinien być krótki i stanowić linję prostą (bez załamań). Najlepiej podczas burzy odłączyć od radjoaparatu antenę i uziemienie. Dobra antena zewnętrzna pomaga systematycznemu rozładowaniu napięć atmosferycznych, zanim zdążą one stać się niebezpiecznemi. **Błędnem natomiast jest mniemanie, że antena zewnętrzna może spowodować ściąganie piorunów.**

Poza wymienionemi zaburzeniami, silne przeszkody w odbiorze radjowym stanowią **burze magnetyczne**, których występowanie jest ściśle związane z powstawaniem plam słonecznych.

Jak wynika z powyższych rozważań zaburzenia atmosferyczne rozchodzą się w podobny sposób, jak fale stacyj nadawczych w przestrzeni. Dlatego wciskają się one przez anteny do naszych odbiorników, ponieważ częstotliwości ich zawarte w dosyć szerokich granicach obejmują i zakres fal radjofonicznych. **Zaburzenia atmosferyczne objawiają się w głośnikach pod postacią wrzenia, szmerów i trzasków.** Mogą one występować z taką siłą, że zagłuszą nawet odbiór silnej stacji lokalnej. W zimie zaburzenia atmosferyczne są znacznie słabsze i dlatego stacje radjofoniczne, których nie mogliśmy zupełnie słuchać w ciągu miesięcy letnich, odbieramy czysto i głośno w okresie zimowym. Z tego powodu w okresie miesięcy letnich siłą rzeczy musimy zadowolić się odbiorem tylko silnych stacyj, choćby nasze odbiorniki posiadały b. duży zasięg i selektywność (np. 5-ciolampowe superheterodyny). **Stacje słabe zawsze będą zagłuszane wyładowaniami atmosferycznemi w ciągu lata.** Dlatego właśnie w ostatnich czasach radjostacje nadawcze powiększają swą moc do kilkudziesieciu a nawet do kilkuset kilowatów w antenie.

LUDWIK WOHL. 8

LAWA.

Powieść współczesna.

— Pan się odważył?... — krzyknął głucho. — Pan śmie w moim domu?!..

Słowa dusiły go.

Podniósł rękę do gardła, gwałtownym ruchem odrzucił wtył głowę.

— Pan... pan to mówi! — ryknął z wściekłością — Pan... taki... taki...

Nagle urwał.

Odebrało mu mowę.

Jednak przyczyna była inna: straszliwe wzburzenie nie zagłuszyło wrodzonego uczucia sprawiedliwości; ten niezłomny rys charakteru, nie uznający żadnych kompromisów i wykrętów, powstrzymał go i powiedział, że nie ma prawa tak traktować tego człowieka.

Nie możesz mu niczego udowodnić — uparcie powtarzało sumienie: — Jeszcze nie możesz... jeszcze...

I właśnie to go powstrzymało.

Po długiej, przykrej przerwie powiedział:

— Nie zatrzymuję pana.

Ormella nie protestował.

Tylko wzruszył ramionami.

— Dowidzenia, *signor* Cagliani — powiedział uprzejmie — pan będzie łaskaw usprawiedliwić mnie przed paniami.

Z lekkim ukłonem opuścił pokój, który po jego wyjściu wydał się dziwnie pusty.

Byli tak dalece pochłonięci i pochłonięci rozmową, że żaden nie zauważył, jak wszystko przesłonił dziwny zmierzch.

Było prawie całkiem ciemno — o trzeciej po południu.

Zdawało się, nadchodziła burza.

Może szukały wyładowania prądy elektryczne, które zaczęły się tworzyć jeszcze przed południem przy pierwszych lekkich wybuchach Wezuwjusza.

Don Tomaso ciągle stał w tej samej pozie, opierając się pięściami o biurko.

Jak zwycięzca.

Tak, uważał się za zwycięzcę, bo unieszkodliwił tego gada.

Jednocześnie zdawał sobie sprawę, że to właściwie tylko początek walki, przygrywka.

O. Chryste Panie, o, Madonna Przenajświętsza! Jeśli tylko dziś rano ta kobieta powiedziała prawdę!...

Don Tomaso zacisnął zęby.

Doznał zawrotu głowy, w następnej chwili miał wrażenie, że cała krew zbiegła mu do serca i nagle z całej siły uderzyła na mózg.

Apopleksja — przemknęła błyskawiczna myśl i napełniła go zimnym strachem: — Stanę się niedołężnym, sparaliżowanym, nawet nie będę mógł mówić po ludzku... Teraz zrobią ze mną, co zechcą...

Okropne uczucie minęło. Westchnął z ulgą, widocznie to nie był atak apopleksji.

Wstrząs, który targnął potężną postacią dona Cagliani, zrodził się w piekle.

W tej samej sekundzie odczuły go dziesiątki tysięcy ludzi: zerwał się niespodziewanie, obezwładnił mężczyzn, pozbawiając ich panowania nad sobą, nawet odważni poczuli głuchy: niewielu ostało się przed wstrząsem, który słabszych fizycznie, kobiety i dzieci powalił na podłogę.

W gwałtownem tempie dzwoniły setki dzwonów.

A potem ten wstrząs, jakby się umocnił w świadomości swej potęgi, runął gwałtowną siłą, od której zatrzeszczała posadzka.

Starożytny, wykuty z żelaza pająk z zabawną wściekłością huśtał się nad głową.

Z półek posypały się książki, spadła waza i z dźwięcznym trzaskiem rozprysnęła się na drobne kawałki.

Z kuchni doleciał przeraźliwy krzyk:

— Terremoto! Terremoto!

Głęboko pod powierzchnią ziemi przelewały się potężne, krótkie grzmoty, którym towarzyszyły wstrząsy, jakby fala, spotykając w swym biegu przeszkody, rozbijała się o nie, odpływała, nabierała nowych sił i z rozpędu burzyła je.

Gwałtowne szarpnięcie cisnęło dona Tomasa o ścianę. Ledwo utrzymał się na nogach, ale, gdy za plecami poczuł oparcie, natychmiast się wyprostował.

Zanim zdążył zebrać myśli i zastanowić się, co należy robić, już było po wszystkiem.

Pod ziemią zabrzmiał jeszcze raz głuchy pomruk, podobny do tłumionego śmiechu.

Potem wszystko ucichło.

W gorącem powietrzu zaległa martwa, wroga cisza, ciężka jak roztopiony ołów.

I znów doleciał ostry, zabrzmiały trwogą krzyk starej Angeli:

— Il piove! Il piove cenere!...

Don Tomaso — poskoczył do okna.

Niebieskawa błyskawica oślepiła go i od rzuciła wtył.

Olbrzymi zygzak rozdarł ciemnoszary zmrok, w którym jak śnieg krążyły lekkie, brudne płatki.

Deszcz popiołu...

Przerażony don Tomaso wybiegł na korytarz:

— Giulia! Graziella!

Zanim otrzymał odpowiedź, na dole skrzypnęły drzwi i zaraz, rzucone silną ręką, zamknęły się z trzaskiem.

Stary Cagliani przechylił się przez poręcz — ktoś szybkim krokiem przemierzył hall i po schodach wstępował na górę. — W ciemnościach nie mógł rozpoznać rysów twarzy.

Znów błysnęło.

Teraz poznał — przed nim stał Ormella.

— Bardzo przepraszam, *signor* Cagliani — powiedział ostrym, zanadto podniesionym głosem: — Chce pan, czy nie chce, ale musi mi pan udzielić gościnności.

Jeszcze jedna błyskawica. Zaraz po niej jakby głuchy turkot wozu, przejeżdżającego po moście.

Zobaczył twarz Ormelli, zastygłą w bezruchu, obsypaną popiołem i podobną do drewnianej maski.

Za długo pan zwlekał — ciągnął tym samym przenikliwym, przesadnie silnym głosem: — Droga do Torre del Greco jest zupełnie zniszczona, tamtędy już nie można przejechać. Po zboczach południowych lawa nie strumieniami.

— Co teraz robić? — wyjąkał don Tomaso: — Dlaczego nas nie uprzedzili?... Co teraz robić?...

— Nic, *signor* Cagliani. Czekać. Może jakoś się wydostaniemy, a nie uda się, to zginiemy wszyscy razem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kobieta dom i życie.

Praca misyjna kobiet.

Jak podaje „Przegląd Katolicki“, na jednem z zebrań naukowych Stowarzyszenia Senjorów Akad. Koła Misjologicznego przy Uniw. Pozn., omawiano obszernie zagadnienie pracy misyjnej kobiet. Temat ten ujęła w swym referacie p. mgr. Felicja Solecka, mówiąc o „medycynie na misjach“.

Rozległość pracy misyjnej domaga się zorganizowanej pomocy ze strony zainteresowanych czynników świata katolickiego, jak również czynników oficjalnych, rządów kolonjalnych, stowarzyszeń filantropijnych, komersjalnych, organizacyj sanitarnych. Wysiłki różnych państw i społeczeństw zarówno Europy jak i Ameryki w tym kierunku zdążające, zostały omówione w drugiej części referatu. Na pierwszem miejscu pod tym względem stoi Ameryka, która dostarcza na 25 misjonarzy jednego lekarza, Anglja jednego lekarza na 40 misjonarzy, a kraje kontynentalne 1:121. Polska podjęła również akcję lekarsko-misyjną, lecz na mniejszą skalę i nie w tym zakresie, co inne państwa. Aby sprawa ta postąpiła u nas naprzód i nabrała rozmachu, konieczne jest zainteresowanie się nią całego polskiego świata lekarskiego. Szczególną uwagę poświęciła prelegentka omówieniu roli kobiety na misjach, kobiety zakonnicy, jak i kobiety świeckiej i to na stanowisku **lekarki, pielęgniarki i laborantki.** Powołaniem kobiety na misjach jest **wychować pogański świat kobiecy,** podnieść go z tego strasznego poniżenia, w jakiem się znajduje, przez kobietę dotrzeć do rodziny pogańskiej i na nią w duchu katolickim oddziaływać. — **Karjera lekarki misyjnej stoi dziś otworem również dla polskich sił dyplomowanych, mających prawo praktyki.** Polsce bowiem ofiarowano **zorganizowanie w Chinach pomocy lekarskiej i szpitalnictwa.** Osoby z prawdziwem powołaniem znajdą tam wdzięczne pole pracy. Zgłoszenia i informacje u p. dr. Stermeckiej, lekarki misyjnej, przybyłej z Chin, pod adresem: Lwów, plac Jura 1, Sacre-Coeur.

———ooOoo———

Kobieta w Rosji sowieckiej.

W Niemczech pojawiła się nowa książka-pamiętnik, opisująca piekło **przeżyć kobiety w Rosji sowieckiej.** Temat wielokrotnie poruszany, niemniej jednak wciąż żywy i aktualny a w tym wypadku tem więcej zasługujący na uwagę, że osnuty jest na tle przeżyć **rdzennej Rosjanki, przywiązanej bardzo do swej ojczystej ziemi.** Kobiety w Rosji bezwątpienia żywią głęboki sentyment dla swojej ojczyzny i być może one **przyczynią się kiedyś do odrodzenia tego kraju, jego powrotu do cywilizacji.**

Natasza Gorjanowa, autorka książki opisuje swe życie jako młode dziewczę, jako studentka, a wreszcie jako dyplomowany inżynier w okresie słynnej „piatiletki“. Pisze bez nienawiści, rzeczowo a często z lekką ironją, zawsze jednak z uczuciem sentymentu dla swej rosyjskiej ojczyzny. Jako małżonce cudzoziemca, niemieckiego inżyniera, udało się jej umknąć z sowieckiego raju. Młoda Natasza, córka szlacheckiej rodziny rosyjskiej utraciła w czasie „czerwonej burzy“ rodziców i znalazła się sama w obliczu twardego, pełnego niebezpieczeństw życia, śledzona ustawicznie przez tajnych agentów Czeki. Małżeństwo „koleżeńskie“ z nędznym moralnie osobnikiem nazwiskiem Kira, który miał za sobą już kilka podobnych „małżeństw“ i bezlitośnie wyzyskiwał swe ofiary, rozpadło się wkrótce. Małżeństwo koleżeńskie, przenikające z Rosji bolszewickiej do Europy, nigdy może nie znalazło **tak jaskrawego oświetlenia,** jak we wspomnieniach tej młodej Rosjanki.

Natasza, jako dyplomowany inżynier, znajduje wkońcu stanowisko w jednej z wielkich fabryk. Bystra obserwatorka, opisuje zajmująco życie **w fabrykach, kantynach, w nędznych norach-mieszkaniach robotniczych** Moskwy i skrupulatnie notuje głosy i nastroje ludu rosyjskiego. Pracuje w jednym z oddziałów **biura racjonalizacji pracy,** którego zadaniem jest śledzenie zasad, na których oprzeć możnaby jaknajmniejsze koszta produkcji a jaknajbardziej wzmóc tę produkcję. Biuro **śledzi z zegarkiem w ręku każdy krok, każde poruszenie robotnika** i dąży do ustalenia związku **między zbyt wysoką płacą a zbyt niską wydajnością pracy.** Ponieważ jednak działalność biura kosztuje zbyt wiele a nie udaje mu się zwiększyć produkcji fabrycznej, więc naturalnie zaczęto mówić o „sabotażystach“ w łonie personalu, typowy rezultat niepowodzeń sowieckich „piatiletek“.

Natasza wędruje także na wieś i obserwuje, jak i tam **dzieci zasobnej i żyznej Rosji wyczekują w ogonkach, by otrzymać kawałek chleba,** obserwuje **propagandę bezbożniczą, która odbija się jednak od zdrowej duszy ludu wiejskiego,** dostaje się wreszcie **w ręce G. P. U.,** z których ratuje ją małżeństwo z niemieckim inżynierem. Po dużych wysiłkach zdobyła paszport na wyjazd zagranicę. Zostawiając za sobą troski i nędzę Rosji, **rzuca** ostatnie spojrzenie na Moskwę z okien wagonu, „by jej nigdy więcej nie zobaczyć, ale też nigdy nie zapomnieć“. **M. M.**

——XX——

Propaganda na rzecz zawierania małżeństw.

Jak donoszą z Tokio, japońskie ministerstwo kolonij podjęło ostatnio propagandę na rzecz zawierania małżeństw przez młode dziewczęta swego kraju. Młode kobiety, które chciałyby wyjść zamąż wypełniają w tym celu odpowiednie formularze, przesyłane następnie urzędnikom japońskim, pełniącym służbę w południowo-mandżurskiej koleji. Tą drogą, urzędnicy ci, mają możność znalezienia odpowiednic hdla siebie kobiet i zawarcia małżeństwa. Inicjatywa ministerstwa kolonij w tym kierunku okazała się konieczną i pożyteczną dlatego, że z Tokio i innych miast japońskich przeniesiono do Mandżurji około 6 tysięcy urzędników którzy prawie nie mają możności zawarcia odpowiednich małżeństw w tym na pół dzikim kraju, w którym pełnią służbę, jakkolwiek każdy z nich posiada zapewnione stanowisko i jest materjalnie sytuowany tak, iż łatwo może utrzymać liczniejszą nawet rodzinę.

———ooOoo———

Moda.

TAFTA.

Tegoroczna moda letnia uprzywilejowała z pośród materjałów — taftę. Tafta opanowała wszelkie dziedziny ubioru kobiecego: tafta na suknie, bluzki, kapelusze, szale a nawet rękawiczki. Może ona być w rozmaite desenie. W szkocką kratę, w groszki, w pasy i kwiaty. I wtedy będzie to tafta imprime, gdyż to tak popularne obecnie słowo znaczy dosłownie: drukowane i określa wszelkie wzory, drukowane na materjale, gdy publiczność przyzwyczaiła się rozumieć pod niem tylko barwne, kwieciste desenie, tak lubiane na letnie sukienki i nawet kostjumy.

Popołudniowy kostjum imprime z tafty z luźnym żakiecikiem, suknia wieczorowa z tafty w duży kwiecisty deseń, to są zasadnicze numery każdej kolekcji wielkich domów mody.

Moda groszków powróciła znowu i oczywiście także na tafcie. Nowością natomiast jest tafta w szerokie pasy czarno-białe, niebiesko-białe, bronzowo-beige, ciemno i jasno zielone itd.

———ooOoo———

Skąd pochodzą nazwy materyj?

Że słowo „adamaszek“ jest związane ze znanem miastem bliskiego Wschodu — Damaszkiem, nietrudno odgadnąć, ale i nazwy wielu innych gatunków materyj wskazują na kraje wschodnie jako źródło swego pochodzenia. N. p. „muślin“ pochodzi od nazwy wschodniego miasta Mussul. Arabskiem jest również pochodzenie słowa „atłas“ równoznaczne w wyrażeniem „talasu“ wskazującem na charakterystyczną gładkość tej tkaniny. Źródła nazwy „tafta“ szukać należy w słowie perskiem „taften“, co oznacza to samo co „błyszczeć“. Nazwa „aksamit“ pochodzi od greckiego „hexamiton“, zaś „gaza“ czerpie swą nazwę od miasta Gazy. Słowo „mora“ powstało z indyjskiego wyrazu „maghara“, równoznacznego ze słowem „sukus“.

Wiosenna kuchnia

Racjonalne zużytkowanie nowalij.

Maj, a w tym roku, spóźnionej cokolwiek wiosny także i czerwiec, to miesiące szczególnie pomyślne dla każdej kuchni. Po długotrwałych niedostatkach zimy, natura obficie zastawia stół zdrowemi i smacznemi jarzynami, z których oraz z młodego drobiu, potrafi zręczna gospodyni, wykonać prawdziwe symfonje kulinarne. Szkoda jedynie, iż zbyt często natrafia się pod tym względem na dyletantyzm, marnujący najcenniejsze dla zdrowia zawartości młodych jarzyn, a polegającej na przyrządzaniu ich tak samo, jak gotuje się jarzyny z późnej jesieni.

Jest poprostu barbarzyństwem „wygotowywać“ młode jarzyny i niszczyć w ten sposów ich aromat i smak. Wszelkiego rodzaju jarzyny wiosenne przyrządza się racjonalnie w dwojaki sposób: albo praży się jarzynę w jej własnym soku z dodatkiem masła albo też gotuje się ją w parze, w specjalnych naczyniach i przed podaniem na stół dodaje się świeżego, nietopionego masła.

Doświadczeni kucharze zalecają szczególnie ten ostatni przepis, twierdząc, iż tylko świeże masło, niewygotowane z potrawą, nadaje jej właściwy i pełny aromat. — Także świeżą zieleń kuchenną, jak pietruszkę, szczypiórek i t. p. dodaje się do potraw po ich ugotowaniu. Aromat jest wówczas świeższy i pełniejszy.

Najważniejszą jarzyną sezonową są oczywiście szparagi, niezrównane w smaku i zalecane przez lekarzy. Podajemy tu dwa przepisy na zupy szparagowe:

Zupa szparagowa czysta. Ugotować rosół cielęcy, przecedzić. Włożyć do rosołu szparagi obrane z włókien i pokrajane na niewielkie, skośne kawałki. Gotować na wolnym ogniu około pół godziny. Podawać z groszkiem ptysiowym.

Zupa szparagowa ze śmietanką. Ugotować na rosole cielęcym drobno krajane szparagi. Zaprawić zupę słodką śmietanką, rozbitą z surowemi żółtkami, biorąc na 6 osób: 30 szparagów, 4 żółtka, szklankę śmietanki. Na wydaniu wsypać siekanego koperku.

Pojawią się również na stole świeże, zielone groszki, jarzyna, która do późnego lata stanowić będzie apetyczną przyprawę do różnych potraw a może też być doskonale samodzielnem, osobnem daniem. Pierwsze, młode groszki nie można przyrządzać inaczej, jak tylko odgotować w słonej wodzie i dodać świeżego masła. Później jednak, gdy są już bardziej dojrzałe, nadają się przedewszystkiem na puree, z którego formuje się małe torciki.

W uzupełnieniu tych uwag podajemy niżej kilka przepisów wiosennej kuchni. Przedewszystkiem więc **młode gołąbki.** Są one w maju szczególnie smaczne i tworzą w połączeniu z groszkiem, główkami szparagów i szampionami specjalny przysmak. W Anglji, młode kaczki lub gołąbki zajmują na wiosnę, w menu każdej prawie kuchni czołowe miejsce.

Zupa z gołębi z kaszą perłową. Dwa młode gołąbki zalać 4 litrami wody, dodać dużo włoszczyzny, jedną cebulę, gotować na bardzo wolnym ogniu 2 godziny. Oddzielnie ugotować pół szklanki kaszy perłowej z masłem, aż do rozklejenia. Gdy rosół gotów, przecedzić go przez gęste sito, wyjąć gołąbki, obrać z nich mięso, pokrajać drobno. Kaszę zalać rosołem, gotować kilka minut. Włożyć do wazy mięso obrane z gołąbków, siekaną natkę od pietruszki, czubatą łyżkę masła deserowego, zalać wrzącą zupą ii natychmiast wydawać. Taki krupnik z gołąbków jest bardzo smaczny, posilny i odpowiedni dla dzieci, osób chorych, lub rekonwalescentów.

Zupa z pieczarek. Ugotować mocny rosół cielęcy. Na 6 talerzy rosołu wziąć 15 białych pieczarek obrać ze skórki, posiekać. Jedną cebulę cukrową posiekać drobniutko, udusić, nie rumieniąc z dwoma łyżkami masła, wsypać łyżkę mąki, wymieszać, dodać pieczarki surowe siekane, kilka łyżek wazowych rosołu, gotować pod przykryciem 15 minut na wolnym ogniu.

Rozbić 5 żółtek, wymieszać ze szklanką młodej, kwaśnej śmietany.

Dodać do zupy resztę rosołu, zagotować, zdjąć z ognia, wlewać potrochu śmietanę z żółtkami, ciągle mieszając. Podawać natychmiast, nie gotując już ze śmietaną.

Paryskie midinetki strajkują.



Głośne, paryskie midinetki, pracownice wielkich zakładów mody, podjęły ostatnio strajk, którego przebieg śledzą Paryżanie z dużem zainteresowaniem. Na ilustracji widzimy midinetki na ulicznem zebraniu protestacyjnem. Wiec ten to jakby wielki szemrzący rój pszczół, uczestniczki dyskutują żywo gestykulując z widocznem przejęciem się sprawami zawodowemi.

Slub w rodzinie królewskiej.

(Do ilustracji).



Szwedzka księżniczka Ingrid i duński książę Fryderyk, których ślub odbył się w piątek w Sztokholmie. Zdjęcie dokonane w chwili, gdy młode małżeństwo ogląda podarunki ślubne.

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.